

Rozwijajcie nieustannie spółdzielczość produkcyjną

Ponad 200 tysięcy chłopów pracujących wkroczyło już na drogę gospodarki zespolonej. Z roku na rok wzrastają plony w spółdzielniach produkcyjnych. Z roku na rok rosną dochody spółdzielców.

Osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych, osiągnięcia ich członków torują drogę w przyszłość całemu pracującemu chłopstwu. Jednakże tempo przeobrażeń socjalistycznych na wsi, które stanowią jeden z decydujących czynników wzrostu stopy życiowej mas pracujących całego kraju — jest zbyt powolne w stosunku do istniejących ku temu możliwości. Szczególnie zapóźnione są w tej dziedzinie takie województwa jak kieleckie i białostockie, łódzkie i warszawskie.

Czy są jakieś przyczyny usprawiedliwiające taki stan rzeczy? Nie, nie ma takich przyczyn. Przeciwnie. Obecna sytuacja jest dla rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej dogodniejsza niż kiedykolwiek dotąd. Większy jest niż w roku ubiegłym i nieustannie wzrasta park maszynowy — baza techniczna socjalistycznej przebudowy wsi. Wzrosła znacznie, zagwarantowana uchwałami partii i rządu pomoc państwa dla spółdzielni produkcyjnych i dla chłopów pracujących. Polityka partii znalazła żywy oddźwięk na wsi. Pogłębiło się zaufanie chłopstwa pracującego do partii. Wszystko to sprzyja szybszemu rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej.

Jasne więc jest, że jeśli tempo powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych w niektórych województwach i w wielu powiatach osłabło w stosunku do odpowiedniego okresu roku ubiegłego, to źródło tego musimy szukać w nas samych, w brakach naszej pracy politycznej, propagandowej i agitacyjnej i organizacyjnej.

Są w naszych instancjach partyjnych aktywiści, którzy troskę partii o wzrost produkcji gospodarstw indywidualnych przeciwstawiają naszym zadaniom w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Są aktywiści, którzy dla poparcia takich teorii wysuwają argument, że skoro państwo pomoże indywidualnemu chłopu we wzroście produkcji, a zatem w polepszeniu warunków bytu — to ten chłop nie będzie wstąpił do spółdzielni. Nie trudno dostrzec, że takie „teorie” i argumenty wyrażają z tego samego piła, co owe niesławne, potępione przez partię, przez IX Plenum i II Zjazd Radyki w rodzaju „im gorzej tym lepiej”. Jest to stanowisko sprzeczne z linią naszej partii.

Nie ma żadnej sprzeczności między naszymi zadaniami w podnoszeniu produkcji gospodarstw indywidualnych a zadaniami w dziedzinie rozwoju spółdzielczości. Przeciwnie. Są to dwie strony tej samej sprawy — walki o wzrost produkcji rolnej, walki o wzrost poziomu życia ludności pracującej wsi i miast, walki o socjalizm. Pomoc dla chłopów indywidualnych i rozwój spółdzielczości produkcyjnej to sprawy uzupełniające się wzajemnie.

Pomoc dla chłopów indywidualnych prowadzi do wzrostu produkcji jego gospodarstwa, do polepszenia jego warunków materialnych i kulturalnych. A to z kolei sprzyja podnoszeniu aktywności społecznej i świadomości pracujących chłopów, pogłębia ich zaufanie do władzy ludowej, zbliża ich do idei socjalizmu, ułatwia przechodzenie chłopstwa pracującego od drobnej indywidualnej gospodarki do wielkiej gospodarki zespolonej.

Socjalistyczne przeobrażenie wsi jest nieuniknione. Są jednak towarzysze, którzy powiadają: „teraz walczymy o wzrost produkcji rolnej, a potem będziemy budować spółdzielnię”. Jest to rozumowanie z gruntu niesłuszne. II Zjazd wysunął sprawę dzwignięcia wszystkich działów rolnictwa jako naczelne ogólnonarodowe zadanie. II Zjazd wskazał jednocześnie z całym naciskiem, że droga realizacji tego zadania prowadzi poprzez **j e d n o c z e s n y** wzrost produkcji gospodarstw indywidualnych, spółdzielczych i państwowych, poprzez stopniowy, nieustanny rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Rozwój spółdzielczości produkcyjnej jest potężną dzwignią szybkiego wzrostu produkcji rolnej, dzwignią dobrobytu mas pracujących wsi i miast, a jednocześnie jedną drogą wiodącą do pełnego i trwałego wyzwolenia mas chłopów pracujących spod kulackiego wyzysku, drogą do zniesienia upodlenia w jakim trzymał wieś stary ustrój. Rozwój spółdzielczości produkcyjnej jest niezbędnym warunkiem zbudowania socjalizmu w naszym kraju.

Socjalistycznej przebudowy wsi nie wolno traktować jako akcji. Jest to codzienne zadanie

naszej pracy partyjnej na wsi. I nie można się zgodzić np. z twierdzeniem towarzyszy z KP Grajewo (woj. Białostok), że „nie mieli czasu” na rozbudowę spółdzielni, ponieważ był siew, a potem zebrania sprawozdawczo-wyborcze, przygotowania do konferencji powiatowej itp. Bo przecież cała ta praca musi i powinna iść w parze z propagandą i rozbudową spółdzielczości produkcyjnej.

Trzeba więc energicznie przezwyciężać zarówno „aktywność” w rozbudowie spółdzielczości produkcyjnej jak i tendencje do odrywania tej sprawy od całokształtu naszych zadań na wsi, od całokształtu naszej pracy partyjnej.

Walka o stały i systematyczny, oparty o niewzruszoną zasadę dobrovolności, rozwój socjalistycznych form gospodarki na wsi to zadanie trudne, wymagające olbrzymiej pracy, wymagające przekroczenia milionów, przewyższającego nawyków, które kształtowały się w ciągu stuleci. Jest to zadanie trudne, gdyż kulactwo, wspomagane przez imperialistyczną propagandę i dywersję, przez reakcyjną część kleru, wściekle broni swych pozycji na wsi, broni antyludzkich praw do wyzysku. Wrogowie nie ustępują bez walki, chwytając się wszelkich środków — od aktów sabotażu do prób zatrucia świadomości chłopów kłamstwem i zabobonem. Ale nasza partia nie lęka się walki i umie pokonywać przeszkody na swej drodze.

Czego trzeba, aby trudności te przezwyciężyć, aby przyspieszyć tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej?

Trzeba w pierwszym rzędzie uświadomić całemu aktywnemu i organizacjom partyjnym w sprawie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest wielkiej wagi pierwszoplanowym zadaniem w walce o szybszy wzrost stopy życiowej ludności miast i wsi, w walce o socjalizm.

Droga do szybszej budowy spółdzielni produkcyjnych prowadzi przez podniesienie aktywności i bojowości organizacji partyjnych na wsi, przez rozbudowę ich szeregów.

Droga do szybszej budowy spółdzielni produkcyjnych prowadzi przez walkę o umocnienie i rozbudowę istniejących spółdzielni oraz popularyzowanie ich dorobku, przez wzmożenie pracy z istniejącymi komitetami założycielskimi i organizowanie nowych, przez umacnianie niższych form spółdzielczości — spółdzielczości zbliży i zaopatrzenia na wsi — które stanowią pomost do spółdzielczości produkcyjnej, przez propagowanie nie tylko najwyższych ale i niższych typów spółdzielni produkcyjnych.

Jest w kraju wiele powiatów, wiele gmin i gromad posiadających poważne osiągnięcia w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Są takie powiaty jak np. pow. brodnicki (woj. Bydgoszcz), w którym w ciągu 5 miesięcy br. powstało 19 spółdzielni produkcyjnych, to znaczy niemal tyle, ile przez cały rok ubiegły. Popularyzacja, upowszechnienie cennych doświadczeń przodujących w tej dziedzinie partyjnych organizacji powiatowych, gminnych i gromadzkich — to ważne zadanie KW i KP, to skuteczny oręż w walce o nieustanne rozwijanie ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Spółdzielnie mogą rozwijać się tylko w warunkach aktywności mas chłopskich, tylko w walce z działalnością wroga i jego propagandą. Trzeba więc wyzbroić i systematycznie pracy nad podniesieniem świadomości i czynności chłopów pracujących, trzeba że wszech miar rozwijać życie kulturalne na wsi, podnieść poziom naszej propagandy i agitacji.

Trzeba czuwać nad tym, jak rady narodowe, POM-y, służba agrotechniczna realizują uchwały partii i rządu o pomocy dla spółdzielni produkcyjnych. Szerzej wiążącymi do walki o spółdzielczość produkcyjną organizacje masowe, ZMP, ZSCh, instytucje i placówki naukowe, popularyzatorów wiedzy rolniczej, studentów i uczniów szkół rolniczych. Sprawa walki o spółdzielczość winna stać w centrum uwagi klasy robotniczej, siły kierowniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim. Chodzi o to, aby sprawą tą żyły ekipy łączności miasta ze wsią, aby w tym kierunku pracować z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi, aby wzmocnić politycznie szerszą grupę zakładów pracy nad POM-ami.

Nie ma siły, która potrafiłaby powstrzymać bieg historii, powstrzymać — wbrew prawom rozwoju społecznego — proces socjalistycznej przebudowy wsi. Ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że tempo i przebieg tego procesu zależy od nas, od pracy naszej partii, jej ognia, jej członków.

Odrobić zaniedbania w spłacie podatku gruntowego

KALISZ (kor. wł.). Pow. kaliski — jeśli chodzi o spłatę podatku gruntowego — w dalszym ciągu zajmuje jedno z ostatnich miejsc w pow. poznajskim. Przez długi bowiem czas zarówny przedwzrost PRN, jak i komitet powiatowy nie interesowały się spłatą podatku gruntowego.

Ostatnio sytuacja uległa poważnej poprawie. Pewnie, bo jeszcze nie rozwinięto we wszystkich gromadach należytej pracy politycznej — wypisującej. A bez tego nie może być mowy o wydajnej poprawie, o systematycznym wykonywaniu planów na bieżąco.

Sesja naukowa poświęcona poglądom społeczno-ekonomicznym Kopernika

12 bm. w Warszawie odbyła się Sesja Naukowa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, poświęcona poglądom społeczno-ekonomicznym Mikołaja Kopernika. Przewidywano też poglądy Kopernika na sprawę reformy pieniądza i jego pro-

Przywołano do porządku, do respektowania zarządzeń państwowych takich opornych płatników jak Wiktor Tyca, z kolonii Majków i Stanisława Rudowicza z Pawłowa. Pierwszy zalegał z podatkiem przeszło 21 tys. zł., drugi prawie 15 tys. zł. Obaj przez długi czas „nie mieli możliwości” wykonania obowiązku wobec państwa. Kiedy dokonano u nich zajęć — natychmiast się znalazły i to bardzo szybko. Obaj uregulowali w pełni należności.

Wśród spraw, które należy uporządkować dla poprawy spłaty podatku gruntowego, znajduje się sprawa wypłacania

soltysom premii za inkasowanie. Starszy inspektor PRN twierdził, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. Tymczasem wystarczyło pojechać do kaliskiego, aby przekonać się, że sprawa ta nie jest w porządku.

Soltysi z trzech zalegających gmin (na 18 w powiecie) dostali w bieżącym roku premie — to w najlepszym wypadku za marzec. Pozostali w ogóle nie dostali w bieżącym roku należnych im premii.

Zaniedbanie to powinno być jak najszybciej usunięte. (a. p.)

Bogaty materiał naukowo-historyczny przytoczony na sesji ukazał postępowe poglądy społeczno-ekonomiczne naszego wielkiego rodaka. Obrady upływały też udział Kopernika w walce przeciwko agresji krzyżackiej. (PAP).

W wyniku głosowania w Zgromadzeniu Narodowym rząd Lanieli podał się do dymisji

Dotkliwa porażka zwolenników wojny w Indochinach i „armii europejskiej“

(f) PARYŻ (PAP). — Głosowanie nad wnioskiem rządowym o udzielenie wotum zaufania odbyło się w sobotę rano. Premier Laniel zabrał na początku posiedzenia głos i oponując przeciwko rezolucjom starał się przekonać deputowanych należących do większości rządowej, aby w obecnych warunkach nie wywoływali kryzysu gabinetowego. Zwracając się do deputowanych stronnictwa prawicowego Laniel ostrzegł, że obalenie rządu pociągnie za sobą zmianę dotychczasowej polityki i spowoduje, być może, wystąpienie Francji z bloku atlantyckiego.

Po przemówieniu Lanieli deputowani różnych partii złożyli krótkie oświadczenia, wyjaśniając motywy swego głosowania. Przewodniczący grupy parlamentarnej partii socjalistycznej (SFIO) Charles Lussy oświadczył, że deputowani socjalistyczni będą głosowali przeciwko rządowi.

Przedstawiciel spokrewnionego z radykałami ugrupowania UDSR Francois Mitterand zarzucił Lanielowi, że chciał wprowadzić depulowanych w błąd, groząc rozwiązaniem Zgromadzenia Narodowego i twierdząc, że wskutek dymisji rządu francuski korpus ekspedycyjny w Indochinach mógłby się znaleźć w niebezpiecznej sytuacji. W zakończonym Mitterand zażądał dymisji gabinetu Lanieli.

Przedstawiciel grupy b. gaullistów gen. Joseph de Monsabert ostro zaatakował rząd, domagając się natychmiastowej dymisji ministra obrony Rene Plevena. Podkreślił on, że minister Pleven stracił całkowicie zaufanie nawet w szeregach armii i że jego ustąpienie oczyści atmosferę polityczną.

Następnie odbyło się gło-

12 bm. rano we francuskim Zgromadzeniu Narodowym odbyło się posiedzenie, na którym obalony został sprawujący od 11 miesięcy władzę gabinet premiera J. Lanieli. Po ogłoszeniu wyników głosowania, premier Laniel udał się do prezydenta Francji Coty w celu złożenia na jego ręce dymisji.

wanie, w którym wniosek rządowy został odrzucony 306 głosami przeciwko 293.

Natychmiast po ogłoszeniu wyników J. Laniel zażądał przerwania obrad Zgromadzenia, aby udać się do prezydenta Republiki Coty i złożyć na jego ręce dymisję całego gabinetu.

O godz. 3 po południu przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Le Troquer zwołał krótkie posiedzenie Zgromadzenia, na którym zakomunikował, że rząd podał się do dymisji.

Ponieważ jednak wniosek rządowy został odrzucony przez Zgromadzenie nie tzw. „konstytucyjną większość” 314 głosów, a tylko 306 głosami, prezydent Republiki ma prawo nie przyjąć dymisji gabinetu. Dlatego też prezydent Coty zastrzegł sobie pewien czas do namysłu i zawiadomił Zgromadzenie po powzięciu odpowiedniej decyzji.

W sobotę wieczorem prezydent Coty odbył rozmowy z przewodniczącym Zgromadzenia Le Troquer, przewodniczącym Rady Republiki Monnervillem i z przewodniczącymi grup parlamentarnych poszczególnych partii politycznych.

Polityka zagraniczna Francji powinna stanowczo ulec zmianie

Komentarz dziennika „Monde“

(f) PARYŻ (PAP). Ukazujący się w godzinach popołudniowych dziennik „Le Monde“ zamieszcza pierwszy komentarz na temat upadku rządu Lanieli.

„Dziennik podkreśla, że wyniki głosowania w Zgromadzeniu Narodowym świadczą o kryzysie we wnętrzu i kryzysie polityki zagranicznej, oraz zaznacza, że polityka zagraniczna Francji powinna stanowczo ulec zmianie.

„Nie tak dawno jeszcze — pisze „Le Monde“ — sama myśl rokowań z Chinami Ludowymi była odrzucona, ponieważ sprzeciwiała się temu USA. Mówiono, że takie rokowania oznaczałyby „zrewanie” lub odwrócenie przymierzy. Taki punkt widzenia był popierany nawet w tonie rządu. W rzeczywistości — pisze „Le Monde“ — gdyby Francja miała silny rząd, to inny sposób prowadzenia rozmów w Genewie lub wysuwanie innej koncepcji zapewnienia bezpieczeństwa Europie nie pociągałyby za sobą bynajmniej ryzyka zerwania z paktem atlantyckim.

Upadek rządu Lanieli kłęską militarną Niemców

(f) BERLIN (PAP). Upadek rządu Lanieli wywołał ogromne wrażenie w zachodnio-niemieckich kołach politycznych.

Szef biura prasowego SPD oświadczył, że decyzja francuskiego Zgromadzenia Narodowego utraciła nadzieję zwolenników „europejskiej wspólnoty obronnej” w Bonn, Paryżu i Waszyngtonie na rychłą ratyfikację tego układu, zaś szanse realizacji tego układu są mniejsze niż kiedykolwiek przedtem.

„Kłęską polityczną Niemiec” nazwał upadek Lanieli reakcyjny polityk zachodnio-niemiecki Dehler. Również on dał wyraz obawom o dalsze losy „europejskiej wspólnoty obronnej”

Dillon stwierdza w swym raporcie, że w związku z kwestią Indochin istnieje we Francji poważna opozycja przeciwko rządowi i określa ją jako „niebezpieczną”.

„Zgodnie ze słowami ambasadora USA — pisze Tribune des Nations — wielu nawet antykomunistycznych działaczy wierzy, że państwa komunistyczne szczerze dążą do pokojowego uregulowania problemu Indochin na podstawie kompromisu, który jest możliwy do osiągnięcia... Dillon sądzi, że przywrócenie w podobnych warunkach pokoju w Indochinach byłoby niebezpieczne nie tylko w tym sensie, że oznaczałoby polityczne zwycięstwo komunistów w Azji, lecz również dlatego, że stanowiłoby realne niebezpieczeństwo dla polityki USA w Europie”.

Ambasador USA we Francji — pisze dalej tygodnik — „dochodzi do wniosku, że jedynym „rozwiązaniem” wyjściem z tej sytuacji byłoby dążenie wszelkimi środkami do zerwania konferencji genewskiej i uniknięcia w ten sposób ryzykownych dla polityki USA akcentów konferencji, przy jednoczesnym sprzeciwianiu się jakiegokolwiek wspólnej decyzji dającej możliwość osiągnięcia porozumienia z krajami komunistycznymi”.

Zdaniem „Tribune des Nations” Dillon uważa, że przysłał rząd francuski

„nie będzie wykazywał takiej samej lojalności wobec planów USA w Europie i Azji”.

Ambasador USA zaniepokoiony...

(f) PARYŻ (PAP). — Tygodnik „Tribune des Nations” powołując się na uzyskane informacje podaje treść raportu przesłanego niedawno rządowi USA przez ambasadora USA w Paryżu Dillona.

W Zgromadzeniu bierze

Wielkie zgromadzenie ludowe

w sprawie walki o niezawisłość i pokój

(f) PARYŻ (PAP). 12 bm. w Wielodromie Zimowym w Paryżu nastąpiło otwarcie Zgromadzenia Ludowego w sprawie walki o niezawisłość i pokój, którymi podpisami, występując przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

1) Ostateczne odrzucenie układów z Bonn i Paryża,

2) Zaprzestanie wojny w Indochinach.

3) Zakaz broni masowej zagiady.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Assier de la Vigerie. Obrady Zgromadzenia Ludowego trwały.

W Zgromadzeniu bierze

udział kilka tysięcy delegatów z wszystkich 90 departamentów Francji. Przywieźli oni ze sobą petycje zaopatrzone licznymi podpisami, występujące przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i domagając się pomysłnego zakończenia konferencji genewskiej. Podczas otwarcia Zgromadzenia wygłosił przem

Wzrost 1,70 m, ciężar ciała 60 kg, ciemne włosy, ciemne oczy, uśmiechający się dookoła ust. Wzrost 1,70 m, ciężar ciała 60 kg, ciemne włosy, ciemne oczy, uśmiechający się dookoła ust.